




**Grzegorz Studnicki**

Instytut Nauk o Kulturze

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0001-6531-7437>

# Praktyki dokumentowania i wykorzystania dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej\*

**The Documentary Practices and Usage of the Cultural Heritage of Cieszyn  
Silesia from the beginning of the 19th Century to the Second World War**

**Abstract:** This article is devoted to an interest in local folk culture, regional heritage, and the past of Cieszyn Silesia, as well as to methods extending back through the 19th century for the documentation, popularization, and protection of the unique cultural knowledge of the region. Attention is primarily given to the activities of the Cieszyn Silesians themselves. The author examines multiple sources, including local periodicals, for elements of local culture (folklore, dialects, traditional outfits, customs). He tries to capture how the phenomena of cultural heritage is defined both regionally and nationally, and also how it can be used as a resource in tourism and in broadly-understood identity policy.

**Keywords:** Cieszyn Silesia, heritage, ethnography, nation, region, identity

**Słowa kluczowe:** Śląsk Cieszyński, dziedzictwo, etnografia, naród, region, identyfikacja

Niniejszy artykuł stanowi próbę uchwycenia w perspektywie historyczno-antropologicznej procesu kształtowania się idei stojących za praktykami dokumentowania regionalnego dziedzictwa na Śląsku Cieszyńskim. Nie bez znaczenia

---

\* Źródło finansowania badań przedstawionych w artykule: badania własne.

jest fakt, że region ten miał i ma charakter pogranicza kulturowego. Obecnie jest to polsko-czeskie pogranicze, które zamieszkują głównie Czesi i Polacy, ale także Słowacy, Romowie czy, od kilku dekad, Wietnamczycy. Do II wojny światowej żyła tutaj liczna grupa austriackich Niemców oraz społeczność żydowska. Na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci zmieniała się przynależność państwowa Śląska Cieszyńskiego, a region znajdował się pod wpływem różnych wydarzeń politycznych lub nurtów światopoglądowych i ideologii, które nie pozostawały bez znaczenia dla sposobu interpretowania, postrzegania tego, co było przedmiotem zainteresowań miejscowych ludowców, folklorystów, regionalistów. Warto zasygnalizować, że za tego typu działaniami stało niejednokrotnie założenie, że zainteresowanie regionalną przeszłością czy lokalnymi przejawami kultury warstw plebejskich (niejednokrotnie tego typu grupy i ich sposób życia uznawano za archaiczne, autentyczne, najmniej skażone nowoczesnością i „obcymi” wpływami) może pomóc skonstruować podmiot – zarówno zbiorowy, jak i indywidualny – zdolny odpowiedzieć na pytanie: „kim jesteśmy?” lub „kim jestem?” w kategoriach kulturowych, politycznych czy narodowych. Zainteresowanie dawnymi dziejami, postaciami, procesami, zdarzeniami związanymi ze Śląskiem Cieszyńskim można dostrzec w miejscowej historiografii, której pisemne ślady sięgają XVI wieku. Postawa taka mogła wynikać z ludzkiej ciekawości, za którą kryje się nieraz pytanie „jak to dawniej było?”, z potrzeby upamiętniania (pamiętniki, dzienniki, kroniki) czy w końcu z dążenia do osiągnięcia celów praktycznych, za którymi stoją pobudki polityczne bądź też legitymizowanie aktualnego porządku społecznego czy praw do posiadania – także w wymiarze symbolicznym – jakiegoś obszaru lub innych dóbr<sup>1</sup>.

W centrum uwagi znajdują się również podejmowane na Śląsku Cieszyńskim, począwszy od XIX wieku do wybuchu II wojny światowej, działania służące dokumentowaniu głównie tych obszarów regionalnej kultury, które w potocznym odczuciu kojarzą się z kulturą ludową oraz mogą być postrzegane jako dziedzictwo, a tym samym uznawane są za godne utrwalenia i prezentacji. Zwykle za dziedzictwo uznaje się rzeczy oraz zjawiska wraz przypisywanymi im wartościami duchowymi, historycznymi i obyczajowymi – nie bez znaczenia są tutaj takie kwestie, jak wymiar patriotyczny, naukowy, religijny, artystyczny, estetyczny, ludyczny, tożsamościowy, wskazujące między innymi na ciągłość kulturową, społeczną, polityczną, upamiętnianie określonych wydarzeń czy w końcu przynależność do jakiejś wspólnoty cywilizacyjnej (kulturowej). Z tego powodu uznaje się pewne elementy regionalnej lub lokalnej kultury za godne ochrony dla dobra konkretnego społeczeństwa i jego rozwoju, dążąc jednocześnie do ich przekazywania kolejnym pokoleniom. Dziać się to może zarówno „oddolnie”, spontanicznie (na przykład jako wynik nostalgii przedstawicieli jakiejś grupy

<sup>1</sup> Zob. J. SPYRA: *Historiografia a tożsamość regionalna w czasach nowożytnych na przykładzie Śląska Cieszyńskiego w okresie od XVI do początku XX wieku*. Częstochowa 2015.

bądź generacji, której reprezentanci uświadamiają sobie fakt przemijania, utraty „swojej” lub „własnej” rzeczywistości społeczno-kulturowej), ale także w sposób zorganizowany i sformalizowany, za pośrednictwem różnego rodzaju agend czy instytucji, począwszy od tych o zasięgu regionalnym (miejscowe muzea, ośrodki kultury), przez krajowe (ministerstwa kultury), po te o zasięgu międzynarodowym (UNESCO)<sup>2</sup>.

Przejawy ujmowania we wspomnianych kategoriach regionalnych lub lokalnych elementów kultury oraz świadectw przeszłości można dostrzec na Śląsku Cieszyńskim już w przypadku pierwszych dekad XIX wieku. Uobecniają się w inicjatywach o charakterze muzealnym, kolekcjonerskim, a także – w kolejnych dziesięcioleciach – w praktykach ludoznawczych/etnograficznych gromadzenia i popularyzowania wiedzy na temat lokalnych/regionalnych przejawów kultury (monografie, przyczynki badawcze), działaniach edukacyjnych czy ideach regionalizmu. Miały one charakter zarówno zinstytucjonalizowany, częściowo sformalizowany, bądź indywidualny. Wynikały z potrzeb poznawczych, a także mogły mieć aspekt tożsamościowy (kształtowanie i utrwalanie poczucia więzi z regionem i jego kulturą) i polityczny (dążenie do legitymizowania postulatów zyskania praw i wolności społeczności lokalnych regionu lub do wskazania dowodów, że społeczności te stanowią część większej wspólnoty politycznej, jaką jest naród).

Jednym z pierwszych przedsięwzięć tego typu było założenie w Cieszynie w 1802 roku muzeum, z inicjatywy ks. Leopolda Szersznika. Pełniło ono głównie funkcję zaplecza dydaktycznego miejscowego gimnazjum, ale udostępniano je również wszystkim wyrażającym chęć zobaczenia zgromadzonych artefaktów. Działanie to nabiera cech zbliżonych do praktyk, które współcześnie można ujmować w kategoriach ochrony dziedzictwa, dokumentowania i zachowywania śladów regionalnej przeszłości, popularyzacji wiedzy na ich temat, o ile uwzględnimy również inne inicjatywy Szersznika, jak choćby: założenie w Cieszynie biblioteki publicznej, utworzenie ogólnie dostępnego ogrodu botanicznego, w którym wyeksponowano zachowane w tym miejscu ruiny klasztoru franciszkańskiego (między innymi klasztorną bramę), nagrobki pochowanych mnichów oraz pozostałości spalonego w 1789 roku kościoła parafialnego i znajdującego się przy nim cmentarza. Szersznik gromadził również materiały z myślą o opracowaniu dziejów Cieszyna i ówczesnego Księstwa Cieszyńskiego. Organizował „wyprawy” (wycieczki) do różnych części Śląska Cieszyńskiego – podczas jednej z nich, w okolice Jabłonkowa, zainteresował się pochodzeniem nazwy zamieszkujących wspomnianą miejscowość mieszczan, których zwano Jackami, zakładał, że wywodzą się oni od węgierskich Jacygów<sup>3</sup>. Wspomniane muzeum nie miało

<sup>2</sup> J. PRUSZYŃSKI: *Dziedzictwo kultury polskiej*. Warszawa 2001, s. 50.

<sup>3</sup> Zob. M. MAKOWSKI: *Zbiory muzeum Leopolda Jana Szersznika. 1802–1992*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 1994, s. 59–60; K. SZELONG: *Biblioteczne zbiory Leopolda Jana Szersznika*. W: *190 lat założenia muzeum i biblioteki...*, s. 42; J. SPYRA: *Historiografia a tożsamość regionalna...*, s. 313–316.

charakteru *stricte* regionalnego, służyło raczej gromadzeniu świadectw (śladów) przeszłości, dotyczących zarówno regionu (na przykład prochnowica należąca prawdopodobnie do zbójnika Andrzeja Szebesty, zwanego Ondraszkiem, którego aktywność na pograniczu śląsko-morawskim przypadła na początek XVIII wieku), jak i tego, co dalekie (między innymi antyczne naczynia greckie, kamienne figurki z Mezopotamii) czy też co kryje się zwykle za pojęciem historii naturalnej (skamieniałości zwierząt, minerały itd.). Można je postrzegać jako przejaw ogólniejszego zainteresowania przeszłością, które krzyżowało się z procesem dydaktycznym ukierunkowanym na podkreślenie przynależności tej części Europy do konkretnego kręgu cywilizacyjnego<sup>4</sup>.

\*\*\*

Badanie, dokumentowanie i popularyzowanie wiedzy o przeszłości regionu zaczęło nabierać nowego znaczenia, kiedy dostrzeżono, że koncepcje nowoczesnego państwa i narodu warto upowszechniać wśród innych grup społecznych niż tylko inteligencja czy arystokracja<sup>5</sup>. Wspomniany proces zaczął przybierać na sile po Wiośnie Ludów. Od tego momentu na Śląsku Cieszyńskim można obserwować coraz liczniejsze inicjatywy zmierzające do gromadzenia śladów przeszłości regionu, dokumentowania miejscowych gwar i tradycji (przykładem mogą być relacje polskich podróżników udających się do źródeł Wisły, którzy opisywali mieszkańców regionu w powiązaniu z narodem polskim, oraz prace miejscowych polskich działaczy narodowych z zakresu dialektologii, językoznawstwa czy folklorystyki, na przykład Andrzeja Cinciały). Celem nie była już wiedza dla samej wiedzy, ale wprzęgnięcie jej w służbę inicjatyw społeczno-politycznych oraz kulturowych, w których centrum znajdowała się koncepcja wspólnoty narodowej. Inicjatorom działań ludoznawczych, którzy byli niejednokrotnie podmiotami – częścią – dyskursu narodowego, chodziło nie tylko o podkreślenie specyfiki regionalnej, ale także o wskazanie jej związków z którąś ze wspólnot narodowych, roszczących sobie polityczne prawo do omawianego regionu. Wspomniane inicjatywy powiązane z działaniami edukacyjnymi oraz różnymi formami popularyzatorskimi miały kształtować świadomość – a więc i tożsamość – narodową mieszkańców regionu oraz nakłaniać ich do przyjęcia postawy zaangażowania w kwestie narodowe. Tendencje te były wyczuwalne w obrębie działań o charakterze ludoznawczym, coraz liczniejszych w drugiej połowie XIX wieku (przykładem mogą być próby wykorzystania elementów lokalnej kultury ludowej w procesie edukacji, tworzenie muzeów lub wystaw etnograficznych w szkołach)<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> J. SPYRA: *Historiografia a tożsamość regionalna...*, s. 316–317.

<sup>5</sup> G. STUDNICKI: *Śląsk Cieszyński. Obrazy przeszłości a tożsamość miejsc i ludzi*. Katowice 2015, s. 111.

<sup>6</sup> G. STUDNICKI: *Związki ludoznawstwa i edukacji na Śląsku Cieszyńskim od XIX wieku do czasów współczesnych (perspektywa polska)*. W: *Wychowanie dziecka – między tradycją a współczesnością*. Red. E. OGRODZKA-MAZUR, G. BŁAHUT, N.M. RUMAN. Toruń 2014, s. 90–111.

W tej części Europy zainteresowanie kulturą ludową jako nośnikiem kultury narodowej nie było czymś odosobnionym. Tego typu podejście można obserwować wśród Słowian, których ziemie – za wyjątkiem Rosji – przez większą część XIX wieku znajdowały się w granicach obcych państw. Łączenie tego, co ludowe, z tym, co narodowe, można odnaleźć w panslawizmie czy słowianofilstwie oraz wyrastających z nich propozycjach wartości i kierunków, w których powinny zmierzać narody słowiańskie. Wiązały się z tym wyobrażenia „kultury ludu” jako bardziej autentycznej, archaicznej, mniej skażonej kosmopolityzmem, modernizacją, kulturą elit niemieckich, co miało wynikać – jak sądzono – między innymi z faktu odizolowania włościan od głównego nurtu życia kulturalnego, politycznego, społecznego itd. Kultura ludowa jawiła się jako ahistoryczna. Takie podejście do ludowości było wypadkową myśli oświeceniowej, romantyzmu, a także sytuacji politycznej, w jakiej znajdowali się Słowianie. Nie bez znaczenia było też to, że kształtująca się słowiańska inteligencja narodowa – na przykład czeska lub słowacka – wywodziła się zwykle z warstw plebejskich, a nie kosmopolitycznych warstw wyższych. Być może jest to jeden z powodów, dla których reprezentanci tej grupy społecznej wyobrażenia własnej narodowej odrębności kulturowej opierali na ludowym zasobie<sup>7</sup>.

Na tym tle nieco inaczej jawiły się polskie elity polityczne i kulturalne, które ze względu na to, że Polska utraciła suwerenność dopiero pod koniec XVIII wieku, w następnym stuleciu zdołały w znacznej mierze zachować, bazującą na arystokratycznej proveniencji, odrębność społeczną, kulturową, a także narodową (wraz z licznymi [auto]stereotypami). Niemniej proces kształtowania się „polskości” na Górnym Śląsku, w tym i na Śląsku Cieszyńskim, który od XIV wieku znajdował się poza granicami państwa polskiego, można porównać do modelu czeskiego lub słowackiego, gdyż od wielu dekad tutejszej arystokracji bliżej było do wyższej kultury niemieckiej. Przyznanie kulturze ludowej (rozumianej jako kultura obszarów wiejskich, włościan itd.) na przełomie XVIII i XIX wieku istotnego znaczenia zapoczątkowało trwający kilka-, kilkanaście dekad proces włączania do wspólnoty narodowej (rozumianej coraz częściej w kategoriach kulturowych aniżeli politycznych) tych warstw społecznych, które, mimo swojej liczebnej przewagi, były z tej wspólnoty wykluczone. Równolegle rozwijało się ludoznawstwo oraz następowało włączanie wyselekcjonowanych (na przykład ze względów estetycznych) elementów kultury plebejskiej w obręb konstruowanych kanonów kultur narodowych. „Kultura ludowa” przefiltrowana przez dyskurs narodowy staje się bardzo użyteczną kategorią w obrębie działań zmierzających do „przebudzenia” czy „odrodzenia” narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej. Nie bez znaczenia były tworzone przez elity narodowe wyobrażenia na temat jej „czystości” oraz przedstawianie jej jako prawdziwej reprezentacji/immanencji tego, co narodowe.

---

<sup>7</sup> M. BOBROWNICKA: *Narkotyk mitu. Szkice o świadomości narodowej i kulturowej Słowian zachodnich i południowych*. Kraków 1995, s. 23-24.

Za obserwowanym w Europie Środkowo-Wschodniej zwrotem w kierunku dostrzegania i dowartościowania kultury ludowej, jako tego, co narodowe, wydaje się stać jakiś wariant mitu słowiańskiego będącego, jak zauważa Maria Bobrownicka, dziedzictwem Johanna G. Herdera (*Stimmen der Völker*) oraz innych niemieckich ludoznawców, etnografów czy filologów (a także autorów opisów podróży, przewodników po tej części Europy w pierwszych dekadach XIX wieku), którzy opisując kulturę ludową między innymi Łużyczan, Słoweńców, Czechów, doszli do wniosku, że obszary zamieszkałe przez Słowian stanowią co prawda część świata zachodniego, jednak są one od niego jakościowo odmienne, a ich istotę definiuje świat kultury ludowej różny od mającej „rycersko-szlachecki i mieszczański rodowód kultury Europy Zachodniej”<sup>8</sup>. Określona przez słowiańskich myślicieli i budzicieli narodowych istota narodów słowiańskich wyrastała z sentymentu oraz z wczesnoromantycznej mody na ludowość – w tym świetle naród prezentowany jest jako ściśle powiązany z ahistoryczną kulturą ludową. Sytuację taką można porównać do tej, w której opis dokonany przez „innego” uznany zostaje za „swój” lub dokonuje się identyfikacji z nim, mówiąc inaczej: opisywany podmiot rozpoznaje się w obrazie stworzonym przez opisującego (kwestiom tym poświęconych jest kilka publikacji<sup>9</sup>).

Włączenie „kultury ludowej” w dyskurs narodowy (na przykład w ramach tzw. przebudzenia narodowego) powoduje, że staje się ona, podobnie jak w przypadku kategorii „lud”, częścią pola polityki i władzy – nabiera cech politycznych. To, w jaki sposób „kultura ludowa” jest wykorzystywana, eksplorowana, jakie przypisuje się jej funkcje czy ważność, miało i ma swoje regionalne/narodowe warianty (jak iliryzm na Bałkanach, panslawizm, a także austroslawizm w Czechach i Słowacji). Warto zaznaczyć, że oprócz stanowisk gloryfikujących kulturę ludową jako podstawę kultury narodowej (zwolennikiem tej idei był na przykład Ľudovít Štúr), były też prezentowane sceptyczne postawy wobec programu budowy narodu w ścisłej relacji z wartościami charakterystycznymi dla kultury ludowej (tu przykładem jest František Palacký)<sup>10</sup>.

Formułowane od początku XIX wieku postulaty rejestrowania przejawów kultury ludowej, charakterystycznych dla niej wartości, praktyk, wierzeń, języka, znajdowały swoje odzwierciedlenie w różnych konfiguracjach słowiańskich programów narodowych. Stały za nimi nieraz odmienne cele. W tym miejscu można przywołać wątki polskie jak choćby list Hugo Kołłątaja do krakowskiego

<sup>8</sup> Ibidem, s. 16-17, 23.

<sup>9</sup> Zob. np.: M. JANION: *Niesamowita słowiańszczyzna*. Kraków 2016; M. BOBROWNICKA: *Narkotyk mitu. Szkice o świadomości narodowej i kulturowej Słowian Zachodnich i południowych*. Kraków 1995; EADEM: *Pogranicza w centrum Europy. Slavica*. Kraków 2003; *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*. T. 1. Red. M. KUZIĄK, B. MACIEJEWSKI. Warszawa 2016; *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*. T. 2. Red. M. KUZIĄK, B. MACIEJEWSKI. Kraków 2016.

<sup>10</sup> M. BOBROWNICKA: *Narkotyk mitu...*, s. 78.



księgarza Jana Maja z 1802 roku<sup>11</sup> czy stanowisko Adama Czarnockiego – czyli Zoriana Dołęgi Chodakowskiego – oraz jego publikację *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* z 1818 roku. Obaj uznawani są za pierwszych polskich twórców programów badawczych oraz prekursorów badań o charakterze ludoznawczym, etnograficznym, folklorystycznym wśród ludności wiejskiej. Obaj wskazywali, że odrodzenie narodu może nastąpić dzięki szeroko zakrojonym badaniom nad ludem wiejskim i jego obyczajami. W sposobie postrzegania przez obu „kultury ludowej”, jak również w celach (funkcjach), jakie przypisywali jej dokumentowaniu, można rozpoznać elementy charakterystyczne dla obszaru polityki tożsamości (na przykład odwołanie do ciągłości kulturowej narodu) oraz powiązanej z nią kultury pamięci (jak figura reliktu i tradycji, społeczny wymiar zainteresowania przeszłością, tworzenie społecznych genealogii). W postulatach Kołłątaja i Czarnockiego zza nakłaniania do opisywania kulturowych artefaktów, praktyk społecznych, gospodarczych działań, ludowej wiedzy, folkloru, przejawów regionalnych dialektów wyłania się idea bliska współcześnie rozumianej kategorii dziedzictwa. W obu przypadkach jest też obecna chęć dotarcia do tego, co autentyczne, pierwotne, naturalne, nieskażone – zaś nośnikiem tego wszystkiego jest figura „ludu”, która może z kolei odsyłać do mitu „szlachetnego dzikusa” Jeana-Jacques’a Rousseau. Jest to bardzo widoczne u Czarnockiego, który optuje za wizją wspólnoty, dla której odniesienie stanowi osadzona w mitycznej przeszłości wspólnota Słowian, nieskażona jeszcze wpływami chrześcijaństwa. Wyrazem takiego stanowiska jest wizja współczesnych mu, żyjących pod „słomianą strzechą” chłopów, depozytariuszy wierzeń i praktyk z czasów pogańskich, a więc zanurzonych w jakimś rajskim, idyllicznym, pozytywnie waloryzowanym „dawniej”.

\*\*\*

W kontekście Śląska Cieszyńskiego, a także zwracając uwagę na występujące w tej części Europy zainteresowanie kulturą ludową politycznego, naukowego i kulturalnego centrum habsburskiego państwa, warto wspomnieć, że ziemia cieszyńska została objęta w drugiej dekadzie XIX wieku ogólnokrajową akcją dokumentowania pieśni ludowych zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Muzyki w Wiedniu. Celem było poznanie charakteru narodowego, języka, dziejów, kultury ludów zamieszkujących monarchię habsburską. Przedsięwzięcie to można też rozpatrywać jako działanie mieszczące się w ramach dyskursu/paradygmatu wiedzy i władzy. Niemniej w okolicach Cieszyna w akcję pozyskiwania danych włączyli się miejscowi nauczyciele, między innymi ze Skoczowa,

---

<sup>11</sup> X. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim wizytatorem nadzwyczajnym szkół, w guberniach Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej; przedsięwzięta w celu urzędzenia instytutów naukowych i pomnożenia oświecenia publicznego w trzech rzeczonych guberniach. T. 1. Z rękopisu wydał Ferdynand Kojasiewicz. W Krakowie w Drukarni Uniwersyteckiej 1944, s. 20-24.

z Dębowca, Lipowca, Karwiny, Brennej, Simoradza, Końskiej, Pierśca<sup>12</sup>. Fakt, że na odzew wiedeńskiego stowarzyszenia odpowiedzieli głównie nauczyciele, nie jest przypadkowy, a to ze względu na ich usytuowanie wewnątrz lokalnych społeczności regionu (nieraz sami z nich się wywodzili), które przekładało się na znajomość realiów życia mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. W kolejnych dekadach rola tej grupy zawodowej w dokumentowaniu i popularyzowaniu kultury ludowej była znacząca.

O rosnącym zainteresowaniu kulturą mieszkańców terenów wiejskich i podmiejskich Śląska Cieszyńskiego mogą świadczyć coraz liczniej powstające od lat czterdziestych XIX wieku prace plastyczne (na przykład akwarele, litografie, szkice) ukazujące mieszkańców regionu podczas codziennych czynności oraz różnorodność i specyfikę miejscowych strojów ludowych. Przykładem mogą być prace urodzonego w Frankfurcie nad Menem, a związanego z Wiedniem Jakoba Alta – autora między innymi mapy topograficznej Śląska Cieszyńskiego, widoków Jabłonkowa, Frydku, Cieszyna, a także wizerunków mieszkańców regionu w strojach ludowych. Innym przykładem są powstałe w latach 1842–1846 akwarele Henryka Jastrzebskiego (urzędnika, prawdopodobnie Komory Cieszyńskiej, z Jabłonkowa), na których zostały ukazane stroje regionalne z okolic Brennej, Istebnej, Cieszyna, Jabłonkowa, Karwiny, Strumienia, Bielska. Można jeszcze wspomnieć o pracach pochodzącego z Pragi Josefa Mánesa, który dwukrotnie odwiedził Śląsk Cieszyński (w 1846 i 1854 roku), a zainspirowany miejscową kulturą stworzył wiele rysunków o tematyce ludowej, w tym typy ludowe i studia stroju cieszyńskiego. Znane są też litografie pochodzącego z Moraw Františka Kalivody, dokumentującego widoki z Czech, Moraw i Śląska, a także autora akwarelowych studiów ubiorów z okolic Cieszyna. Prace tego typu nie tylko przyczyniły się do wyeksponowania estetycznej strony strojów ludowych, ale wraz upływającymi dekadami stawały się materiałem pozwalającym studiować ich przeobrażenia. W podobny sposób można spojrzeć na powszechny od drugiej połowy XIX wieku zwyczaj wykonywania, przy okazji wesel, chrzcin i innych uroczystości, pamiątkowych zdjęć rodzinnych – ukazujących mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w odświętnej odzieży.

Wraz z upływem lat i wzrostem znaczenia tożsamości kulturowej regionu i jego mieszkańców następuje rozpoznanie stroju – ze względu na przypisywaną mu „dawność”, walory estetyczne oraz to, że „jest nasz” – jako elementu regionalnego dziedzictwa. Kiedy osoby, którym bliskie były kwestie tożsamości regionalnej oraz wiedzy o przeszłości regionu, zaczęły dostrzegać, że strój ulega znaczącym przeobrażeniom lub zanika, zaczęły też podejmować zarówno samodzielne, spontaniczne, jak i zinstytucjonalizowane działania zmierzające do gromadzenia jego przejawów, ochrony i upowszechniania wiedzy z nim związanej. Pośredniczyły w tym powstające muzea, publikacje, badania etnograficzne czy

<sup>12</sup> J. LONDZIN: *Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia*. Cieszyn 1902, s. 34; J. PULIKOWSKI: *Sześć polskich pieśni ludowych z r. 1819*. „Zaranie Śląskie” 1931, z. 2, s. 130-136.



działalność spod znaku zespołów folklorystycznych. Wspomniane prace artystów i zdjęcia niejako wspomagały i wspomagają te praktyki.

\*\*\*

Jak sygnalizowano, Wiosna Ludów to umownie czas, w którym zaczęły być podejmowane na Śląsku Cieszyńskim działania społeczne, kulturalne oraz polityczne współtworzące polskie i czeskie „przebudzenie narodowe”. Ograniczając się do polskiego wymiaru tych działań, należy zaznaczyć, że w tym okresie powstał „Tygodnik Cieszyński” (1848), po kilku latach zastąpiony „Gwiazdką Cieszyńską” (1851). Redakcję tworzyły osoby zajmujące się działalnością społeczno-polityczną, kulturalną, a część z nich przejawiała zainteresowania ludoznawcze. Do takich osób należał Paweł Stalmach, współzałożyciel i redaktor wspomnianych pism, inicjator i animator wielu miejscowych polskich organizacji i stowarzyszeń. W kręgu jego zainteresowań znajdowały się pieśni ludowe (*Zbiór pieśni słowiańskich*, Wiedeń 1848), mitologia słowiańska oraz regionalne podania. Warto podkreślić, że w twórczy sposób wykorzystywał on wiedzę w tym zakresie, czego przykładem jest jego śpiewogra *Cieszymir* wydana w 1891 roku. Stalmach zgadzał się, żeby na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” zamieszczać na przykład materiały o charakterze ludoznawczym. W kontekście tego nie bez znaczenia był fakt, że podczas pobytu w Bratysławie (w latach 1843–1845) uczestniczył on w wykładach (spotkaniach) słowackiego słowianofila Ľudovíta Štúra. Pod jego wpływem pochodzący spod Cieszyna student miał utwierdzić się w swojej polskiej tożsamości oraz podjąć decyzję o zaangażowaniu się w polską polityczną i społeczno-kulturalną działalność na Śląsku Cieszyńskim<sup>13</sup> (prawdopodobnie nie obce były mu poglądy panslawisty Jana Kollára).

We wspomnianej „Gwiazdce Cieszyńskiej” publikował między innymi Robert Zanibal – z zawodu nauczyciel. Były to głównie zebrane przez niego miejscowe ludowe podania o zbójniku Ondraszku czy przekazy dotyczące wybranych elementów topografii regionu. Na stronach czasopisma ukazywały się również humorystyczne, utrzymane w gwarowej konwencji dialogi, których bohaterami byli Antek i Jónek – autorstwa Edwarda Świerkiewicza, miłośnika i dokumentalisty miejscowej gwary<sup>14</sup>. Znanym cieszyńskim działaczem narodowym był także Andrzej Cinciała. Ten urodzony w Kozakowicach notariusz z racji swojego plebejskiego pochodzenia, jak również wykonywanego zawodu znał dobrze realia podcieszyńskiej wsi. Wiedza ta pomogła mu w gromadzeniu pieśni i przysłów czy dokumentacji miejscowej gwary, a jednym z rezultatów jego zainteresowań ludoznawczych był *Słownik dialektologiczny Śląska Cieszyńskiego*, który choć nie ukazał się drukiem, to został wyróżniony przez Akademię Umiejętności w Krakowie (1889). W 1894 roku na łamach „Tygodnika Politycznego” Cinciała

---

<sup>13</sup> E. GRIM: *Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy*. Cieszyn 1910, s. 23; zob. P. STALMACH: *Pamiętniki*. W: *ibidem*, s. 171–195.

<sup>14</sup> L. BROŻEK: *Ludoznawstwo cieszyńskie*. „Literatura Ludowa” 1957, z. 4, s. 4.

opublikował odezwę, utrzymaną w duchu narodowym, w której zachęcał do tworzenia czegoś na wzór archiwum-muzeum, a także do podejmowania działań na rzecz ochrony tego, co dziś można by nazwać mianem dziedzictwa, określającego to, „kim jesteśmy”, w wymiarze kulturowym, historycznym:

Poznanie kraju naszego należy do pierwszych naszych obowiązków narodowych. Dla tego powinniśmy zbierać i skrzętnie gromadzić wszelkie pomniki naszej przeszłości i wszystko, co może być świadkiem o bieżącej chwili, o losach naszych w tym kraju, w którym od niepamiętnych czasów mieszka nasz naród. Nawet rzeczy pozornie mało znaczące z czasem mogą nabrać wagi i znaczenia i pogardzać nimi nie należy. [...] Do takiej zbiorowej pracy wzywam serdecznie szanownych ziomków, prosząc ich uprzejmie, by raczyli się rozejrzeć koło siebie i poszukać, czy nie znalazłoby się coś uwagi godnego i by zechcieli przysłać to na moje ręce. Od wielu bowiem lat, prawie od czasów szkolnych, zbieram różne rzeczy Szląska [...] odnoszące się do historii księstwa Cieszyńskiego i do poznania społecznych, narodowych i politycznych stosunków w kraju naszym. Zbiór tych rzeczy szląskich (Silesiaca) zamierzam w swoim czasie złożyć w „Czytelnicy ludowej” w Cieszynie, gdzieby każdy, kogo interesują sprawy nasze, mógł z niego korzystać. [...] Szanowni ziomkowie, i raczcie nadsyłać na moje ręce wszelkie materyały odnoszące się do Szląska [...]. Nie da się ściśle określić, jakie mianowicie przedmioty byłyby pożądane dla naszego zbioru, gdyż właściwie wszystko, co w jakikolwiek sposób odnosi się do naszego kraju i do nas, co w nim mieszkamy, jako też do naszych przodków, znaleźć się tam powinno. [...] Drukowane na Szląsku [...] książki szkolne, kościelne i wydawnictwa ludowe, kalendarze, gazety, pisma ulotne, a i odezwy, sprawozdania poselskie [...], opisy kraju, książki historyczne traktujące o Szląsku, opisy podróży i wycieczek po naszym kraju, opisy strojów, przedstawienia zwyczajów szląskich, wycinki z gazet z artykułami o Szląsku, dalej ilustracje [...], wiadomości o życiu i działalności wybitniejszych rodaków. Ich fotografie. [...] Pieśni, przysłowia, baśnie, gadki, zwroty językowe, reguły gospodarskie, opisy zwyczajów, wspomnienia historyczne utrzymujące się w pamięci ludu<sup>15</sup>.

Podobny przekaz zawierała opublikowana na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” (1896) odezwa stowarzyszenia Dziedzictwo Błogosławionego Jana Sarkandra dla Ludu Polskiego na Śląsku, zatytułowana *Do rodaków śląskich*:

W niedalekiej przyszłości życie w niejednym razie nie będzie miało podobieństwa z życiem dawniejszym i nie będziemy mieli ani pojęcia, jak nasi przodkowie żyli. Dlatego postanowiło „dziedzictwo” zbierać takie przedmioty, które może przedstawić życie naszych przodków i dać o nim wyobrażenie, i utworzy z tych przedmiotów muzeum. [...] Np. stare rogowe lub drewniane łyżki, drewniane i gliniane miski, pasy, różne narzędzia rolnicze i rzemieślnicze [...] stare ubiory np. czepce złotem wyszywane, białe chustki z wyszywaniem itp. Dlatego upraszamy, aby nam ziomkowie takie przedmioty oddawali [...].<sup>16</sup>

Rok później wystosowano kolejny apel:

Dla muzeum naszego ludu polskiego na naszym Śląsku zbieramy różne przedmioty, często na oko małej, ale dla badawczego oka historyka i etnografa wielkiej wartości. [...] Te rzeczy mają świadczyć o naszych przodkach, o ich pracach, zatrudnieniach, mają świadczyć jak się nasi przodkowie nosili, co czynili, jako mieszkali, nawet jako mówili<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> A. CINCIAŁA: *Odezwa do ziomków*. „Przegląd Polityczny” 1894, nr 18, s. 96.

<sup>16</sup> I. ŚWIEŻY: *Do rodaków śląskich*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1896, nr 15, s. 147.

<sup>17</sup> *Prośba do naszych księży i ziomków*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1897, nr 25, s. 275–276.

Cytowane słowa wskazują na „potrzebę” czy też „presję” archiwizowania, gromadzenia tego, co potencjalnie można wykorzystać w rekonstruowaniu „naszej” przeszłości oraz w określaniu, „skąd pochodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy”. Zarazem odsyłają do poczucia lęku przed utratą czegoś, co jest konieczne do tworzenia poczucia więzi – łączności – między przeszłymi, współczesnymi i przyszłymi pokoleniami. Towarzyszy temu zarazem świadomość nieuchronności i tempa zmian, jakie niesie ze sobą nowoczesność/współczesność. Jak sygnalizowano, panaceum na owe troski była idea tworzenia między innymi wystaw etnograficznych o charakterze regionalnym. W tym kontekście warto przywołać słowa artykułu *Jak sobie wystawę etnograficzną przedstawić* (1897), którego autor nie tylko wyszczególnił funkcje takiej wystawy, ale również wskazał uporządkowanie eksponatów w przestrzeni muzealnej służące temu, by te jak najlepiej – adekwatnie – współtworzyły reprezentację niezwykłości „naszych” przodków, a tym samym i „nas” samych:

Ona nas ma poczuć jako nasi przodkowie pracowali, a czem pracowali w polu, w domu, jako pisali, jako rysowali, jako kreslili sobie różne rzeczy, czy dla pobożności, czy dla upiększenia swojego pomieszczenia urządzali, jakich sprzętów używali, jakie ubiory mieli, jak je wyrabiali i jak ozdabiali, jako kobiety szyły [...]. Widać na wystawie etnograficznej tylko to, co ludek nasz własną pracą wykonał, a wykonać może [...].

Na takiej wystawie powinny być różne stare księgi [...], które niekiedy są pisane, niekiedy drukowane. [...] Powinny być pieśni ludowe napisane i instrumenta muzyczne, które ludzie sami wyrabiali [...]. Powinny być ubiory, jakich nasi przodkowie używali, ozdoby i wyszywki jakie się na tych ubiorach znajdowały. Powinny być różne sprzęty domowe, gospodarskie do pomieszczenia i wygody [...]. Powinny być obrazy, obrazki, figurki, które są po izbach i po ścianach i w polu i w kapliczkach wystawiane [...]. Naczynia kuchenne do przechowywania różnych rzeczy, bo to praca ludzi wiejskich i miejskich. Powinny być wystawione różne narzędzia rzemieślnicze, których nasi przodkowie używali i sami je wyrabiali, na których znać postęp i wydoskonalenie [...].

[...] powinny te rzeczy być podzielone podług czasu, najdawniejsze na pierwszym, najnowsze na ostatnim miejscu tego rozdziału. Powinno być na każdym przedmiocie naznaczone skąd pochodzi, gdzie, kiedy i od kogo był zrobiony i używany, bo tylko wtedy nabierze taka wystawa przed okiem widza życia i widz stworzy sobie obrazek jako ludek ten pracował i jakich rzeczy używał.

[...] Bo lud widzi, co nasi przodkowie robili, że nie byli takimi nieukami jakimi zdali się być, że umieli rozmyślać, pracować, krzątać się, aczkolwiek tyle pomocniczych środków nie mieli, co my w naszych czasach. Taka wystawa nauczy nas swoich przodków i sąsiadów czcić i poważać, nauczy nas, że i my możemy pracować, a różne rzeczy wyrabiać. Taka wystawa nas zachęci do dalszego doskonalenia się. Taka wystawa jest szkołą dla nas [...]. Niechaj z takiej wystawy wyłoni się muzeum narodowe, którego jeszcze nie mamy<sup>18</sup>.

Pomysł gromadzenia, dokumentowania przejawów „naszej” lokalnej kultury materialnej i niematerialnej, które można by rozpatrywać w kategoriach zarówno regionalnego, jak i narodowego dziedzictwa, przedstawił nauczyciel i działacz

<sup>18</sup> *Jak sobie wystawę etnograficzną przedstawić musimy*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1893, nr 45, s. 446-447.

społeczno-polityczny Jan Kubisz<sup>19</sup>. W 1891 roku, podczas walnego zgromadzenia Towarzystwa Pedagogicznego, wezwał on nauczycieli, by ci zbierali – dokumentowali – miejscowe ludowe pieśni, bajki oraz podania. Kilka lat później, w 1895 roku, Kubisz był delegatem na zjeździe Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie. Po powrocie na Śląsk Cieszyński próbował przekonać miejscowych działaczy do założenia w Cieszynie oddziału lwowskiego towarzystwa. Idea ta została zrealizowana częściowo w 1901 roku, kiedy to powołano do życia Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Księstwa Cieszyńskiego, z siedzibą w Cieszynie (od 1929 roku funkcjonowało pod nazwą Towarzystwo Ludoznawcze). Celem jego działalności – zgodnie ze statutem – było organizowanie „badań ludu polskiego” oraz popularyzowanie wiedzy na ten temat. Członkowie mieli między innymi prowadzić badania terenowe, dokumentować i gromadzić zabytki kultury materialnej i duchowej ludu cieszyńskiego<sup>20</sup>.

Wokół Towarzystwa skupili się miłośnicy śląskiej folklorystyki. Jednym ze współtwórców organizacji i jej wieloletnim prezesem był ks. Józef Londzin, polityk, działacz społeczny, dodatkowo zajmujący się tematem dziejów Śląska Cieszyńskiego i przejawiający zainteresowania ludoznawcze. W gronie ludoznawców znaleźli się również Józef Londzin senior (dokumentalista pieśni ludowych), Andrzej Hławiczka (muzykolog), ks. Oskar Zawisza (prowadzący badania historyczne i etnograficzne, dokumentujący między innymi pieśni górnicze), Ernest Farnik (badający folklor, w tym zwyczaje, stroje, dialekty i piśmiennictwo Śląska Cieszyńskiego), ks. Jan Sznurowski (badający gwarę, autor cyklu *Jura i Jonek* pisanego gwarą i publikowanego na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”) oraz wielu innych. Prace członków PTL były publikowane na łamach ukazującego się w latach 1907–1912 i 1929–1939 organu wydawniczego ww. towarzystwa, jakim było „Zaranie Śląskie”, dzięki czemu do czasów współczesnych zachowało się wiele cennych śladów cieszyńskiego folkloru<sup>21</sup>.

30 sierpnia 1903 roku PTL otworzyło w gmachu Polskiej Szkoły Ludowej w Cieszynie wystawę etnograficzną. Wiele z prezentowanych na niej artefaktów wypożyczono od osób prywatnych z różnych zakątków Śląska Cieszyńskiego. Część z nich postanawiała później przekazać przedmioty Towarzystwu – stały się one załączkiem planowanego muzeum (obecnie stanowią część zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie). Wspomniana wystawa była inspirowana podobnymi czeskimi inicjatywami (*národopisní výstavy*), organizowanymi między innymi w Pradze (1894), Opawie (1893) czy Orłowej (1894)<sup>22</sup>. Z opisów, jakie

<sup>19</sup> Kubiszowi przypisuje się autorstwo słów znanych na Śląsku Cieszyńskim pieśni *Płyniesz Olzo po dolinie* oraz *Ojcowski Dom* – oba utwory urastają do rangi hymnu regionalnego, które wykonuje się, stojąc.

<sup>20</sup> Zob. *Statut Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie*. Cieszyn 1901, s. 3–5.

<sup>21</sup> Por. K. NOWAK, I. PANIC: *Ks. Józef Londzin 1863–1929*. Cieszyn 1998, s. 26–27.

<sup>22</sup> Por. *Wystawa etnograficzna w Opawie*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1893, nr 37, s. 366; J. BRANNY: *Historia Cieszyńskiego Towarzystwa Ludoznawczego*. W: *Sto lat ludoznawstwa nad Olzq*. Red.

ukazywały się w prasie na Śląsku Cieszyńskim i poza jego granicami, wiadomo między innymi, że na potrzeby wystawy zaaranżowano wewnątrz chaty góralskiej (wzorowano się na drewnianym budynku z Wisły z początku XIX wieku), pokazano przedmioty związane z gospodarką pasterską, elementy strojów ludowych, warsztat tkacki, przykłady ceramiki ludowej, wyroby z drewna (w tym szafy i skrzynie), narzędzia gospodarcze, stare dokumenty, przedmioty kultu religijnego, śpiewniki itp. Wystawę prezentowano na dwóch kondygnacjach wspomnianej szkoły<sup>23</sup>. Mimo że była udostępniona publiczności stosunkowo krótko (do 8 września), to zwiedziło ją w ciągu tych kilku dni 2657 osób – zarówno ze Śląska Cieszyńskiego, jak i spoza regionu<sup>24</sup>.

W kontekście działań wystawienniczo-muzealnych warto dodać, że w 1872 roku w Polskiej Ostrawie (dziś Śląska Ostrawa) Karl J. Bukovanski założył czeskie muzeum poświęcone historii i kulturze między innymi Śląska Cieszyńskiego. Cztery dekady później w Orłowej (czes. Orlová) powstała Slezská muzejní společnost, która w kolejnych latach starała się organizować placówki muzealne w innych częściach Śląska Cieszyńskiego (na przykład w 1922 roku – czyli dwa lata po podziale Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację – w Jabłonkowie). Z inicjatywy stowarzyszenia Matice osvěty lidové od 1923 roku czyniono starania o utworzenie muzeum w Czeskim Cieszynie, co ostatecznie zakończyło się otwarciem takiej placówki w 1928 roku<sup>25</sup>.

\*\*\*

Aktywność Stalmacha, Cinciały, Londzina oraz innych działaczy społecznych, kulturalnych i politycznych zorientowana na badanie, dokumentowanie, popularyzowanie wiedzy o lokalnej kulturze ludowej oraz przeszłości regionu podejmowana była jednocześnie jako część czy też uzupełnienie – a nieraz legitymizacja – praktyk, postulatów, poglądów współkonstytuujących politykę narodową. Z tej perspektywy ludoznawstwo i etnografię można postrzegać jako jedno z narzędzi politycznego upodmiotowienia mieszkańców regionu, społecznego dowartościowania ich oraz ich kultury, mających pomóc w pozyskaniu politycznego poparcia. Ciekawym wątkiem jest również kwestia, kto był podmiotem działań zmierzających do opisu kultury typu ludowego, ochrony jej poszczególnych aspektów oraz popularyzowania wiedzy na ten temat. Zwykle działań tych podejmowali się przedstawiciele miejscowej inteligencji, pochodzenia plebejskiego (nie ozna-

J. SZYMIK, L. RICHTER. Czeski Cieszyn 2003, s. 26; V. BRANNA: *Lašská národopisná výstava v Orlové – 100. Výročí*. „Těšínsko: vlastivědný časopis okresů Frýdek-Místek a Karviná” 1995, č. 1, s. 31–32.

<sup>23</sup> Zob. G. SMOLIŃSKI: *Wystawa ludoznawcza w Cieszynie*. „Naokoło Świata. Pismo Tygodniowe Ilustrowane poświęcone opisom ziem, ludów, podróży, zjawisk i wynalazków” 1903, nr 41–43, s. 647–650, 661–663, 674–676.

<sup>24</sup> Komitet: *Pierwsza wystawa ludoznawcza w Cieszynie*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1903, nr 37, s. 450.

<sup>25</sup> L. PAVELKOVÁ: *Tradice muzejnictví na Těšínském Slezsku*. W: *Cieszyńskie Studia Muzealne – Těšínský muzejní sborník*. T. 1. Red. J. SPYRA. Cieszyn 2003, s. 170–172.

cza to, że kulturą ludową Śląska Cieszyńskiego interesowali się wyłącznie jego mieszkańcy<sup>26</sup>). Można powiedzieć, że kondycję społeczno-kulturową cieszyńskich ludoznawców charakteryzowała graniczność – ze względu na swoje wykształcenie i zajmowaną pozycję społeczną byli oni kimś „z zewnątrz”, a jednocześnie, przez swoje pochodzenie, byli częścią rzeczywistości, którą starali się opisać oraz ochronić przed zapomnieniem. Z czasem rodzaj autorefleksji etnograficznej przyjęli i inni mieszkańcy regionu, co przejawiało się coraz liczniejszymi, oddolnymi działaniami w postaci zakładanych zespołów folklorystycznych (o czym dalej), miejsc pamięci (muzea domowe, izby regionalne, na przykład Izba pamięci im. Adama Sikory w Jabłonkowie czy muzeum rodzinne Tomanków w Sibicy<sup>27</sup>).

\*\*\*

Popularyzowanie wiedzy o lokalnej kulturze typu ludowego, próby ochrony jej przejawów (na przykład ze względu na wymiar estetyczny, nostalgiczny, atrakcji-ciekawostki, komercyjny, tożsamościowy w imię sentencji: „to jest przecież nasza tradycja”), jak również działania zmierzające do wytworzenia wśród mieszkańców regionu postawy gotowości do podjęcia tego typu działań przebiegały kilkoma ścieżkami, które niejednokrotnie się krzyżowały i uzupełniały. Jedną z metod były ukazujące się drukiem publikacje popularno-naukowe, przyczynki problematyczne, artykuły w czasopismach czy regionalnych kalendarzach książkowych, monografie, wspomnienia, pamiętniki, a także przewodniki turystyczne. Podane przykłady pełniły funkcję MacCannellovskich oznaczników komunikujących, że oto ma się do czynienia z czymś wyjątkowym i godnym zainteresowania<sup>28</sup>. W pewnym sensie do tej kategorii można zaliczyć prelekcje tematyczne, wykłady, seminaria współtworzące dyskurs o tym, co jest „naszym dziedzictwem”, co się na nie składa itd. Nie bez znaczenia była również twórczość poetycka, prozatorska lub teatralna, w której sięgano po motywy z regionalnej kultury ludowej (jak wspomniany już *Cieszymir* Stalmacha, legenda o założeniu Wisły Bogumiła Hoffa *Imko Wisetka* czy, popularyzowane przez Gustawa Morcinka, tzw. powiarki śląskie)<sup>29</sup>.

Jeden z obszarów rozwoju zainteresowania pewnymi elementami regionalnej kultury ludowej stanowiła edukacja, czego przejawem były powstające w pierwszej połowie XX wieku muzea szkolne. Nawiązywały one do praktyki zapoczątkowanej przez Szersznika, akcentując przy tym wymiar regionalny (przy czym równie

<sup>26</sup> Przykładem mogą być między innymi: językoznawca Lucjan Malinowski, którego opis podróży na Śląsk ukazał się w 1877 roku w „Ateneum”, Bogumił Hoff, będący autorem wydanej w 1888 roku monografii Wisły zatytułowanej *Lud cieszyński. Jego właściwości i siedziby. Obraz etnograficzny*, czy Maria Wysłouchowa, która Beskidom poświęciła sporo artykułów popularyzujących folklor góralski, publikowanych w latach 1896–1902 w „Ludziach”, „Tygodniu” i „Zorzy”.

<sup>27</sup> K.P.: *Utwórzmy jedno polskie muzeum na Śląsku*. „Dziennik Polski”, R. 3, nr 171, s. 3.

<sup>28</sup> Por. D. MACCANNELL: *Turysta. Nowa teoria klasy późniejszej*. Przeł. E. KLEKOT, A. WIECZORKIEWICZ. Warszawa 2002, s. 171-173.

<sup>29</sup> Por. G. MORCINEK: *Powiarki śląskie*. „Zaranie Śląskie” 1929, z. 2, s. 91-94.



to, co regionalne, mogło być ukazywane jako przejaw jakiejś kultury narodowej, na przykład czeskiej, polskiej). Można tutaj wspomnieć o Karolu Prausie, który w pierwszej dekadzie XX stulecia utworzył szkolne geograficzno-geologiczne Muzeum Beskidzkie w Jasienicy (przeniesione do Skoczowa w 1913 roku), w którym znalazły się między innymi artefakty reprezentujące regionalną sztukę ludową. Po podziale Śląska Cieszyńskiego między Polskę a Czechosłowację (1920) w okresie międzywojennym powstały: muzeum w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym w Cieszynie (w 1933 roku zbiory przeniesiono do Muzeum Miejskiego w Cieszynie), Muzeum Szkolne Stroju Ludowego w cieszyńskim gimnazjum żeńskim, jak również kolekcja etnograficzna Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Końskiej (czes. Korská). Szczególne znaczenie dla mniejszości polskiej w Czechosłowacji miało założone w 1928 roku Muzeum Macierzy Szkolnej przy Gimnazjum Realnym im. Juliusza Słowackiego w Orłowej – które w 1937 roku przeniesiono do Czeskiego Cieszyna, a po aneksji Zaolzia w 1938 roku, jego zbiory włączono do muzeum miejskiego w Cieszynie<sup>30</sup>. Można dodać, że w 1910 roku, z inicjatywy Antoniego Klvani w kierowanej przez niego czeskiej szkole w Orłowej stworzono kolekcję, która dała początek muzeum regionalnemu funkcjonującego pod pieczę Matice osvěty lidové<sup>31</sup>.

We wspomnianych miejscach w gromadzenie zbiorów angażowali się zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Pozyskane eksponaty były wykorzystywane na przykład podczas zajęć rysunku. Niektórzy z nauczycieli starli się opracowywać podręczniki i programy nauczania, uwzględniając tematykę regionalną, co czynili oczywiście nie tylko z myślą o wspomaganie uczniów w kształtowaniu zmysłu artystycznego czy zdobywaniu umiejętności plastycznych. Stało za tym przekonanie, że dobre wychowanie i prawdziwa oświata muszą „bazować na pierwiastkach swojskości, rodzimych, na podstawie narodowej”<sup>32</sup> – miało to propagować wiedzę o zabytkach między innymi „sztuki polskiej na Śląsku” oraz wspierać rozwój lokalnej sztuki. Jak zauważa Marzena Bogus, łączenie „prądów światowych i pierwiastków rodzimych było na ówczesne czasy – tj. lata 20. XX w. – ideałem w promowaniu znaczenia dziedzictwa kulturowego dla kształtowania tożsamości regionu”<sup>33</sup>. W tę tendencję wpisywała się między innymi inicjatywa Bernarda Kotuli polegająca na wydaniu podręcznika *Zdobnictwo ludowe na Śląsku – wzory dla szkół i przemysłu* (Cieszyn 1910). Przedsięwzięcie to wyrażało postawę poznania sztuki za pośrednictwem kultury/sztuki ludowej. Takie podejście preferowali też Bronisław Małkowski, Adam Borkowski, Stanisław Sowa. Z inicjatywy dwóch ostatnich powstały wspomniane muzea szkolne w Cieszynie.

<sup>30</sup> Zob. *Sprawozdanie Macierzy Szkolnej na Zaolziu za rok 1937*. Czeski Cieszyn 1938, s. 7; *Sprawozdanie Macierzy Szkolnej na Zaolziu za rok 1938*. Cieszyn Zachodni 1939, s. 61.

<sup>31</sup> L. PAVELKOVÁ: *Tradice muzejnictví na Těšínském Slezsku...*, s. 172.

<sup>32</sup> M. BOGUS: *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*. Ostrava 2006, s. 205.

<sup>33</sup> Ibidem.

Należy dodać, że po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego podobne stanowisko prezentowali Gustaw Fierla i Karol Piegza – opiekunowie muzeum Macierzy w Orłowej, zwolennicy uwzględniania sztuki ludowej i ludowej architektury w programie nauki rysunku<sup>34</sup>.

Uwrażliwieniu na aspekt regionalnej kultury i dziedzictwa poddawana była również przyszła kadra nauczycielska. Przykładu dostarcza Seminarium Nauczycielskie założone przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej w 1904 roku, które znalazło swoją siedzibę na Bobrku (dziś dzielnica Cieszyna) w 1910 roku. Z tą placówką związany był Kotuła, który zachęcał kursantów do ćwiczenia „rysunku wolnoręcznego” przez odrysowywanie ornamentów z mebli ludowych, sprzętów gospodarczych itp. W 1919 roku założono w Seminarium Koło Krajoznawcze im. Ludomira Sawickiego. Było ono wzorowane na działających od ponad dekady polskich kołach krajoznawczo-turystycznych. Wspomniane Koło organizowało dla kursantów wycieczki krajoznawcze po Śląsku, a także zachęcało do gromadzenia i dokumentowania przejawów kultury ludowej – w ten sposób powstał zbiór, który pod koniec lat trzydziestych XX wieku trafił do Muzeum Miejskiego w Cieszynie.

Wspomniane działania odsyłają również do praktyk związanych z rozwijającą się na przełomie XIX i XX wieku turystyką. Wtedy to powstają pierwsze stowarzyszenia turystyczne (do wybuchu II wojny światowej na Śląsku Cieszyńskim funkcjonowały polskie, czeskie i niemieckie towarzystwa turystyczne), publikowane są przewodniki turystyczne (na przykład Antoniego Macoszka *Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim*, wydany w Lwowie w 1901 roku) oraz periodyki zawierające treści dotyczące historii, zabytków i kultury ludowej regionu. Przykładu dostarcza ukazujący się od 1931 roku „Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego »Beskid Śląski« w Cieszynie”. Czytelnicy mogli w nim odnaleźć między innymi artykuły poświęcone gospodarce szałaśniczej w Beskidzie Śląskim, podania regionalne, informacje etnograficzne. Wspomniane publikacje, oprócz tego, że pełniły funkcję popularyzatorską i edukacyjną, współtworzyły lub też konstruowały obraz atrakcji turystycznych, spojrzenie turysty czy doświadczenie turystyczne. Kreacja ta dokonywała się przez zabieg ukazania wyjątkowości kultury ludu Śląska Cieszyńskiego, jako czegoś osobliwego, autentycznego oraz bliskiego naturze (dotyczyło to na przykład Górali Śląskich).

---

<sup>34</sup> Byli oni także współzałożycielami Sekcji Folklorystycznej Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji – utworzonej w 1965 roku organizacji (która pod nazwą Sekcja Ludoznawcza działa do dziś) zajmującej się dokumentowaniem i popularyzacją wiedzy o kulturze Zaolzia. Zob. K. PIEGZA: *Sztuka ludowa a szkoła*. „Miesięcznik Pedagogiczny” 1937 nr 46, s. 11; W. GRAJEWSKI, L. RICHTER, G. STUDNICKI: *Sekcja Folklorystyczna i Ludoznawcza ZG PZKO w popularyzacji dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego*. W: *Pół wieku w służbie Polakom nad Olzą. Dorobek 50-letniej działalności Sekcji Folklorystycznej i Ludoznawczej oraz Sekcji Historii Regionu Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego*. Red. A. PIEŃCZAK, W. GRAJEWSKI. Czeski Cieszyn 2017, s. 8.

Przywołane przykłady prezentują tylko część szerokiego spektrum praktyk, przedsięwzięć instytucjonalnych i inicjatyw działaczy społeczno-kulturalnych zorientowanych na kulturę typu ludowego jako na jeden z wymiarów dziedzictwa Śląska Cieszyńskiego. Osobną kwestię stanowią w tym wymiarze choćby takie działania, jak tworzenie zespołów regionalnych czy folklorystycznych (na przykład asumptem do założenia działającego do dziś Zespołu Regionalnego Istebna były między innymi: występ Górali z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa przed arcyksięciem Fryderykiem Habsburgiem w myśliwskim zameczku na Przysłopiu pod Baranią Górą w 1901 roku oraz prezentacja wesela góralskiego w Wiedniu podczas uroczystości sześćdziesiątej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I<sup>35</sup>), organizowanie festiwali – przeglądów folklorystycznych (między innymi mającego swoją odsłonę w Wiśle w 1937 roku Święta Gór), próby tworzenia gałęzi przemysłu ludowego (przykładem jest Towarzystwo Przemysłu Ludowego i Domowego w Cieszynie, którego początki sięgają roku 1931, a które rozpoczęło działalność w 1937 roku<sup>36</sup>).

\*\*\*

Ze względu na ograniczenia związane z objętością artykułu, można tylko zasygnalizować niektóre kierunki i drogi, jakimi podążały praktyki dokumentacji oraz wykorzystania ludowego dziedzictwa Śląska Cieszyńskiego w późniejszych dekadach. Wybuch II wojny światowej zatrzymał liczne działania skupione wokół dokumentowania oraz popularyzowania wiedzy na temat regionalnej kultury typu ludowego. Po 1945 roku próbowano takie działania wznowić, jednak nowy porządek społeczno-polityczny narzucił tego typu aktywności nowe zadania, wprzęgnięta w służbę reżimowi miała ona służyć na przykład legitymizowaniu i afirmowaniu idei społeczeństwa robotniczo-chłopskiego. Dotyczy to obu stron polsko-czechosłowackiej granicy na Śląsku Cieszyńskim. Niemniej starano się wykorzystać wszelkie możliwości, by opisywać oraz promować kulturę regionu. Okazją ku temu były organizowane festiwale i przeglądy folklorystyczne, jak choćby odbywająca się w Jabłonkowie (czes. Jablunkov) od 1948 roku coroczna impreza, zwana zgodnie z cieszyńskim dialektem Gorolski Święto, czy organizowany od 1964 roku w Wiśle Tydzień Kultury Beskidzkiej. Z kolei w latach 1968–1969 w Łomnej Dolnej (czes. Dolní Lomn) Matice Slezská zainicjowała imprezę folklorystyczną Slezské dny. Takie cykliczne wydarzenia były okazją do zaprezentowania się na scenie zespołów czy kapel regionalnych zarówno ze Śląska

---

<sup>35</sup> Zob. M. KIEREŚ: *Zespół Regionalny Istebna*. Istebna 2011, s. 23–29; *Pochód jubileuszowy w Wiedniu*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1908, nr 49, s. 243–244; L. WOLF: *Dziewczyny śląskie we Wiedniu*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1908, nr 50, s. 249; [IDEM ?]: *Ślązacy w Wiedniu*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1908, nr 52, s. 259–256.

<sup>36</sup> Por. A. GEMBALA, H. RIESS, A. FIUTOWSKI: *Sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa Przemysłu Ludowego i Domowego w Cieszynie za okres od lutego 1937 r. do końca marca 1938 r.* W: *Pokaz prac T.P.L. od 1–5 maja 1938 r. w salach Domu Narodowego w Cieszynie*. Cieszyn 1938, s. 2–3.

Cieszyńskiego, jak i spoza jego granic. Niebezpieczeństwem tego typu praktyk mogło być zamknięcie „kultury ludowej” w obrębie klisz sprowadzających się do pieśni, tańca, stroju lub kilku wybranych obrzędów.

Po II wojnie światowej starano się wznowić działalność zespołów regionalnych lub – z inicjatywy miłośników regionalnego folkloru taneczno-muzycznego – zakładano nowe (na przykład w 1950 roku powstał w Cieszynie Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej). Tworząc ich repertuar sceniczny, sięgano niejednokrotnie do zgromadzonych we wcześniejszych dziesięcioleciach materiałów ludoznawczych, a także wykorzystywano pamiętane przez reprezentantów starszego pokolenia słowa pieśni, melodie itd. Powstawały też organizacje społeczne, stowarzyszenia miłośników regionu, które podejmowały się dokumentowania i popularyzowania wiedzy na temat kultury i przeszłości regionu bądź poszczególnych miejscowości. Niektóre z nich były przedsięwzięciami całkowicie nowymi (jak działający od 1948 roku Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji), inne powstawały na bazie działalności podobnych istniejących niegdyś organizacji czy stowarzyszeń (na przykład na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, po latach trudności i problemów organizacyjnych, zaczęła działać Macierz Ziemi Cieszyńskiej – Towarzystwo Miłośników Regionu, nawiązująca do funkcjonującej od 1885 roku Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego). W szkołach, świetlicach, a także w prywatnych domach powstają miejsca pamięci w postaci izb regionalnych (jak Izba Pamięci Marii Gwarek, zwana potocznie Muzeum Koronki w Koniakowie [1962], czy Chata Kawuloka w Istebnej [1963]). Wymienione inicjatywy stanowią tylko wycinek podejmowanych na Śląsku Cieszyńskim w latach 1945-1989 działań w obszarze ochrony, gromadzenia i popularyzacji wiedzy o regionalnym dziedzictwie, kulturze ludowej. Kwestie zainteresowania kulturą ludową wspomnianego regionu w czasach „realnego socjalizmu” wymagają niewątpliwie osobnego i obszerniejszego opracowania.

Zmiany polityczne, społeczne, ekonomiczne, cywilizacyjne, jakie nastąpiły w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku, stworzyły nowy kontekst dla funkcjonowania tego, co społecznie definiowane jest jako regionalne dziedzictwo. W przypadku Śląska Cieszyńskiego nadal podejmowano wiele działań ukierunkowanych na przeszłość, lokalne/regionalne dziedzictwo. W ciągu ubiegłych trzech dekad w prawie w każdej gminie regionu powstało miejsce pamięci w postaci prywatnego (domowego) lub społecznego muzeum, izby regionalnej itp. Może to świadczyć między innymi o potrzebie – cechującej niektórych przedstawicieli społeczności lokalnych – ochrony śladów „własnej” przeszłości. Jednocześnie miejsca te stanowią atrakcję turystyczną. Inicjatywy tego typu kojarzą się również z uprawianiem autoetnografii, poszukiwaniem własnych lokalnych genealogii<sup>37</sup>. Mieszczą się tu takie działania podejmowane przez niektórych

<sup>37</sup> G. STUDNICKI: *Gdo mo uowce tyn mo co chce, czyli między tradycją, stylem życia a atrakcją turystyczną w Beskidzie Śląskim*. W: *Współczesne konteksty tożsamości społeczno-kulturowych*. Lublin 2017 (Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i Zmiana. T. 10), s. 91-111.

mieszkańców Beskidu Śląskiego, jak przywracanie hodowli owiec, produkcji sera owczego oraz towarzyszących temu dawnych zwyczajów pasterskich. Te ostatnie przyjmują formę pokazów w czasie pierwszego wiosennego wypędzania owiec na pastwiska (mieszania owiec). Stanowi to okazję, by społeczność lokalna dokonała kulturowej autoprezentacji, ukazania specyfiki góralskości poprzez zestaw łatwo rozpoznawalnych znaków czy symboli (jak strój, muzyka, owce, gesty, rekwizyty pasterskie). Tego typu wydarzenia mają niejednokrotnie rys ludyczny, przyciągający uwagę zarówno turystów, jak i miejscowych. Stoją za tym niejednokrotnie przedsięwzięcia etnograficzne polegające nie tylko na poszukiwaniu zastanych materiałów źródłowych (tutaj sprawę ułatwia wspólnie digitalizacja zbiorów muzealnych i archiwów), ale także na prowadzeniu obserwacji, rozmów czy wywiadów na przykład podczas odwiedzin miejsc, w których praktyki pasterskie są nieustannie żywe<sup>38</sup>.

Posiadanie dziedzictwa lub tradycji postrzegane jest przez niektórych reprezentantów społeczności lokalnych regionu w kategoriach bogactwa (zasobu), z którego można czerpać, podejmując działania w obszarze polityki tożsamości, turystyki, promocji, ekonomii<sup>39</sup>. Dlatego akcentuje się konieczność jego ochrony, a jedną z dróg prowadzących do osiągnięcia tego celu, jak można wnioskować, jest zamieszczanie tego, co definiowane jest jako przejaw „naszej” tradycji, na specjalistycznych listach lub korzystanie z innych sformalizowanych sposobów potwierdzenia autentyczności wybranego elementu dziedzictwa kulturowego. Przykładem może być Lista produktów tradycyjnych, prowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czy uzyskanie certyfikatu produktu regionalnego Górolsko Swoboda, będącego częścią, obejmującego Republikę Czeską, Stowarzyszenia Marek Regionalnych<sup>40</sup>. Warto zaznaczyć, że w zaświadczeniu „prawdziwości” i „dawności” lokalnych tradycji istotną rolę grają nie tylko sama pamięć mieszkańców regionu, przekazywana między generacjami wiedza, ale również zachowane muzealia, materiały archiwalne i publikacje (prasowe, książkowe) będące pokłosiem pracy działających w XIX i XX wieku ludoznawców/etnografów bądź regionalistów. Tym oto sposobem, na zakończenie, można postawić nieco prowokacyjne pytanie: czy historia nie zatoczyła przypadkiem koła?

---

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> W.J. BURSZA: *Od mowy magicznej do szumów popkultury*. Warszawa 2009, s. 209.

<sup>40</sup> Lista produktów tradycyjnych. <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/lista-produktow-tradycyjnych12> [data dostępu: 14.01.2020]; Górolsko Swoboda – regionalni produkt. <http://www.regionalni-znacky.cz/gorolsko-swoboda/pl/> [data dostępu: 14.01.2020]; Asocjace regionalních značek. <http://www.regionalni-znacky.cz/> [data dostępu: 14.01.2020].



## Bibliografia

- Asociace regionálních značek. <http://www.regionalni-znacky.cz/> [data dostępu: 14.01.2020].
- BOBROWNICKA M.: *Narkotyk mitu. Szkice o świadomości narodowej i kulturowej Słowian zachodnich i południowych*. Kraków 1995.
- BOGUS M.: *Kotulowie i ich działania oświatowe na Śląsku Cieszyńskim w XIX i XX wieku*. Ostrava 2006.
- BRANNA V.: *Lašská národopisná výstava v Orlové – 100. Výročí. „Těšínsko: vlastivědný časopis okresů Frýdek-Místek a Karviná”* 1995, č. 1, s. 31–32.
- BRANNY J.: *Historia Cieszyńskiego Towarzystwa Ludoznawczego*. W: *Sto lat ludoznawstwa nad Olzą*. Red. J. SZYMIK, L. RICHTER. Czeski Cieszyn 2003, s. 7–38.
- BROŻEK L.: *Ludoznawstwo cieszyńskie*. „Literatura Ludowa” 1957, z. 4, s. 3–6.
- BURSZTA W.J.: *Od mowy magicznej do szumów popkultury*. Warszawa 2009.
- CINCIAŁA A.: *Odezwa do ziomków*. „Przegląd Polityczny” 1894, nr 18, s. 96.
- GEMBALA A., RIESS H., FIUTOWSKI A.: *Sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa Przemysłu Ludowego i Domowego w Cieszynie za okres od lutego 1937 r. do końca marca 1938 r.* W: *Pokaz prac T.P.L. od 1–5 maja 1938 r. w salach Domu Narodowego w Cieszynie*. Cieszyn 1938, s. 2–11.
- GRAJEWSKI W., RICHTER R., STUDNICKI G.: *Sekcja Folklorystyczna i Ludoznawcza ZG PZKO w popularyzacji dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego*. W: *Pół wieku w służbie Polakom nad Olzą. Dorobek 50-letniej działalności Sekcji Folklorystycznej i Ludoznawczej oraz Sekcji Historii Regionu Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego*. Red. A. PIEŃCZAK, W. GRAJEWSKI. Czeski Cieszyn 2017, s. 6–70.
- GRIM E.: *Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy*. Cieszyn 1910.
- Jak sobie wystawę etnograficzną przedstawić musimy*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1893, nr 45, s. 446–447.
- Górolsko Swoboda – regionalni produkt. <http://www.regionalni-znacky.cz/gorolsko-swoboda/pl/> [data dostępu: 14.01.2020].
- K.P.: *Utwórzmy jedno polskie muzeum na Śląsku*. „Dziennik Polski” 1938, R. 3, nr 171, s. 3.
- KIEREŚ M.: *Zespół Regionalny Istebna*. Istebna 2011.
- Komitet: *Pierwsza wystawa ludoznawcza w Cieszynie*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1903, nr 37, s. 450–451.
- Lista produktów tradycyjnych. <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/lista-produktow-tradycyjnych12> [data dostępu: 14.01.2020].
- LONDZIN J.: *Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia*. Cieszyn 1902.
- MACANNELL D.: *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*. Przeł. E. KLEKOT, A. WIECZORKIEWICZ. Warszawa 2002.
- MAKOWSKI M.: *Zbiory muzeum Leopolda Jana Szersznika*. W: *190 lat założenia muzeum i biblioteki Leopolda Jana Szersznika. 1802–1992*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 1994, s. 53–60.
- MORCINEK G.: *Powiarki śląskie*. „Zaranie Śląskie” 1929, z. 2, s. 91–94.
- NOWAK K., PANIC I.: *Ks. Józef Londzin 1863–1929*. Cieszyn 1998.
- PAVELKOVÁ L.: *Tradice muzejnictví na Těšínském Slezsku*. W: *Cieszyńskie Studia Muzealne – Těšínský muzejní sborník*. T. 1. Red. J. SPYRA. Cieszyn 2003, s. 169–180.
- PIĘGA K.: *Sztuka ludowa a szkoła*. „Miesięcznik Pedagogiczny” 1937, nr 46, s. 11.
- Pochód jubileuszowy w Wiedniu*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1908, nr 49, s. 243–244.
- Prośba do naszych księży i ziomków*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1897, nr 25, s. 275–276.
- PRUSZYŃSKI J.: *Dziedzictwo kultury polskiej*. Warszawa 2001.
- PULIKOWSKI J.: *Sześć polskich pieśni ludowych z r. 1819*. „Zaranie Śląskie” 1931, nr 7, s. 130–136.
- Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*. T. 1. Red. M. KUZIĄK, B. MACIEJEWSKI. Warszawa 2016.
- Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*. T. 2. Red. M. KUZIĄK, B. MACIEJEWSKI. Kraków 2016.



- SMOLIŃSKI G.: *Wystawa Ludoznawcza w Cieszynie*. „Naokoło Świata. Pismo Tygodniowe Ilustrowane poświęcone opisom ziem, ludów, podróży, zjawisk i wynalazków” 1903, nr 41–43, s. 647–650, 661–663, 674–676.
- Sprawozdanie Macierzy Szkolnej na Zaolziu za rok 1937*. Czeski Cieszyn 1938.
- Sprawozdanie Macierzy Szkolnej na Zaolziu za rok 1938*. Cieszyn Zachodni 1939.
- SPYRA J.: *Historiografia a tożsamość regionalna w czasach nowożytnych na przykładzie Śląska Cieszyńskiego w okresie od XVI do początku XX wieku*. Częstochowa 2015.
- STALMACH P.: *Pamiętniki*. W: E. GRIM: *Paweł Stalmach. Jego życie i działalność w świetle prawdy*. Cieszyn 1910, s. 131–310.
- Statut Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie*. Cieszyn 1901.
- STUDNICKI G.: *Gdo mo uowce tyn mo co chce, czyli między tradycją, stylem życia a atrakcją turystyczną w Beskidzie Śląskim*. W: *Współczesne konteksty tożsamości społeczno-kulturowych*. Lublin 2017 (Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i Zmiana. T. 10), s. 91–111.
- STUDNICKI G.: *Śląsk Cieszyński. Obrazy przeszłości a tożsamość miejsc i ludzi*. Katowice 2015
- STUDNICKI G.: *Związki ludoznawstwa i edukacji na Śląsku Cieszyńskim od XIX wieku do czasów współczesnych (perspektywa polska)*. W: *Wychowanie dziecka – między tradycją a współczesnością*. Toruń 2014, s. 90–111.
- SZELONG K.: *Biblioteczne zbiory Leopolda Jana Szersznika*. W: *190 lat założenia muzeum i biblioteki Leopolda Jana Szersznika. 1802–1992*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 1994, s. 37–52.
- ŚWIEŻY I.: *Do rodaków śląskich*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1896, nr 15, s. 147.
- WOLF L.: *Dziewczyny śląskie we Wiedniu*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1908, nr 50, s. 249.
- [WOLF L. ?]: *Ślązacy w Wiedniu*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1908, nr 52, s. 259–260.
- Wystawa etnograficzna w Opawie*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1893, nr 37, s. 366.
- X. *Hugona Kolltąja korespondencya listowna z Tadeuszem Czackim wizytatorem nadzwyczajnym szkół, w guberniach Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej; przedsięwzięta w celu urządzenia instytutów naukowych i pomnożenia oświecenia publicznego w trzech rzeczonych guberniach*. T. I. Z rękopisu wydał Ferdynand Kojśiewicz. W Krakowie w Drukarni Uniwersyteckiej 1844.